

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki. Cena ogłoszeń wynosi 15 fenigów od drobnej średniolamowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 19 września 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Hasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halu n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckim

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej

marek 4,

z odnośnieniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w piśmie naszym zajmującej powieści A. Krechowickiego p. t. „Veto“.

Administracja Kuryera Pozn.

Poznań, 18 września.

Odwiedziny hr. Kalnokiego u ks. Bismarcka.

Kierownik zagranicznej polityki Austro-Węgier wraz z sekretarzem legacyjnym, hr. Wydenbruck, późnym wieczorem w niedzielę wyruszył z Wiednia do Friedrichsruhe. Nie zatrzymując się w Dreźnie, kędy przejeżdżał wczoraj rano, jechał hr. Kalnokiem jednym ciągiem do Hamburga, gdzie stanął już o wpół do szóstej wieczorem; austriacki konsul generalny baron Wedenholz, oczekiwał go tu na peronie dworcowym. Przenocowawszy w znanym hotelu Streita, rannym porankiem miał minister austro-węgierski dzisiaj dojechać do Friedrichsruhe, aby zabawić tam przez wtorek, środę i czwartek, a następnie w piątek wieczorem lub sobotę powrócić do Wiednia. Tak więc przez całe niemal trzy dni będzie się hr. Kalnok mógł naradzać z niemieckim kanclerzem — którego syn, hr. Herbert Bismarck, dziwnym sposobem właśnie w niedzielę wieczorem opuścił Friedrichsruhe, udając się przez Berlin do Rosji w odwiedziny do hr. Sułowa.

Wizyta hr. Kalnokiego u niemieckiego kanclerza jest już wypadkiem politycznym peryodycznym co jesień się powtarzającym — nie wynikał obecnie bynajmniej z jakichś poszczególnych przyczyn i okoliczności. Pomimo to rozpisuje się prasa wiedeńska bardzo obszernie o tegorocznym zjeździe — przypisując mu wielką doniosłość polityczną, co prawda w kierunku czysto pokojowym. W dyplomatycznych sferach austriackiej stolicy panuje ogólne przekonanie, że podczas obecnego zjazdu nie zostaną poruszone żadne motywy i problematyki polityczne, którychby obaj mężowie stanu nie byli dawniej już roztrząsali — a któreby mogły mieć związek z inną sprawą, jak sprawą utrzymania europejskiego pokoju. Opinia ta opiera się mianowicie na tym fakcie, że położenie międzynarodowe w niczem się ostatecznie tak dalece nie zmieniło w ciągu ostatniego roku — a stosuje się to przedewszystkiem do głównego centrum powikłań międzynarodowych, t. j. do sprawy bułgarskiej. Od chwili, w której się roku zeszłego pojechał hr. Kalnok z niemieckim kanclerzem, zaszły wprawdzie w Europie — a zwłaszcza w Niemczech — ważne wypadki; ale wypadki te miały przedewszystkiem tylko znaczenie dla wewnętrznego politycznego kierunku pojedynczych mocarstw — nie tykając zresztą wzajemnych stosunków mocarstw sprzymierzonych a zwłaszcza stosunków niemiecko-austriackich, których politycznym kamertonem jest zupełna harmonia i wspólność zasadniczych interesów.

Prasa północna wiedeńska kładzie też nacisk i na to, że obecny zjazd we Friedrichsruhe jest niejako koniecznym uzupełnieniem świeżych zjazdów p. Crispiego z ks. Bismarckiem i hr. Kalnokiem — a prócz tegoż zarazem i najistotniejszym przedwstępem do odwiedzin ce-

sarza Wilhelma u cesarza Franciszka Józefa. Dzienniki wiedeńskie zapisują równocześnie i tę poszczególną wiadomość, że sprawy polityki celnej i handlowej nie miały rolę odgrywać będą w naradach obu mężów stanu.

Najobszerniejszy artykuł poświęcił sprawie zjazdowej wczorajszy północny „Fremdenblatt.“ Artykuł ten brzmi nętu stanowczo optymistycznie, a autor jego dopatruje się znacznych postępów, jakie od roku zeszłego zrobiło miało uspokojenie publicznej opinii i ubezpieczenie międzynarodowego pokoju. „Fremdenblatt“ mówi między innymi co następuje: „Grunt polityczny dla obrad tegorocznego zjazdu jest w zupełności już przygotowany. Obaj mężowie stanu postępować więc będą na pewnym gruncie i jasno wytkniętej drodze, nie potrzebując śledzić za nowymi szlakami. Trzymając się ściśle kierunku tegoż już oznaczonego przysłużą się oni jak najlepiej nie tylko już państwu, których losami kierują, ale równocześnie i całej Europie; na położenie polityczne naszej części świata będą się oni zapatrywać jedynie tylko z tego stanowiska — które dotychczas konsekwentnie zajmowali, poświęcając główne swe dążenia i prace sprawie zagwarantowania ogólnego pokoju. Zjazd ten nie jest więc już krokiem ku porozumieniu wzajemnemu, bo ono istnieje już od dawna — jest on raczej tylko zewnętrzny symptomat porozumienia tego, zyskującego corocznie podczas tego rodzaju zjazdów na doniosłości, rozmiarach i trwałości. Ostatnie narady p. Crispiego z ks. Bismarckiem, hr. Kalnokiem — a następnie i odwiedziny hr. Kalnokiego we Friedrichsruhe dla tego samego już zresztą żadną miarą nie mogły zaniepokoić opinii, że jednym z najważniejszych przedmiotów obrad tych jest kwestya szczęśliwego załatwienia ważnych spraw polityki handlowej i celnej; wie o tym dobrze cała Europa i dobrane też rozumie wagę i doniosłość spraw tego rodzaju, służących jedynie celom szlachetnym a pokojowym.“

Dodamy tu jeszcze, że „Nordd. Allg. Zig.“ powyższy artykuł „Fremdenblattu“ podaje w obszernym streszczeniu, ale bez wszelkiego komentarza.

Telegramy.

Rzym, 17 września. Według wiarygodnych doniesień tworzy się tutaj komitet, w celu urządzenia prywatnych uroczystości w czasie pobytu tutejszego cesarza Wilhelma; przedewszystkiem odbyć się ma wielka iluminacja z ogniami bengalskimi i weneckimi latarniami na ulicach, przez które przejeżdżać będzie cesarz Wilhelm, udając się na wieczorną recepcyjną do Kapitolu. — Komitet zarządzający uroczystości w Neapolu uchwalił wczoraj, aby plac plebiscytu oświetlony został 18,000 różnokolorowych gazowych płomieni. Z fortu St. Elmo puszczone będą rakiety, przedstawiające wybuch Wezuwiusza.

Rzym, 17 września. Jenerał Driquet, komendant florenckiego korpusu armii, powita z polecenia króla na granicy włoskiego królestwa przybywającego cesarza Wilhelma. Jenerałowi towarzyszyć będzie adiutant królewski.

Metz, 17 września. W. ks. badeński przybył tu do Forbach i St. Avold dla podjęcia przeglądu wojska.

London, 17 września. Komisya złożona ze sędziów, mających przeprowadzić śledztwo w sprawie O'Donnella contra „Times“, odbyła dziś pierwsze tymczasowe posiedzenie. Mandataryusz parnelicki, p. Russel, stawil wniosek, aby komisya zbadała wszelkie listy, fałszywie przypisywane Parnellowi. Komisya wniosła ten przyjęła. Dalej żądał p. Russel, aby deputowany Dillon, odsiadujący karę więzienną, puszczonym został na wolność podczas trwania śledztwa; dalej i tego, aby specjalna komisya udała się do Ameryki dla wysłuchania Egana i innych osobistości. Wniosek ten, jako przedwczesny, został chwilowo oddalony. Komisya zbierze się ponownie w dniu 22 października.

London, 17 września. Według doniesienia odebranego przez „Times“ z Zanzbaru ma się sultan wraz z niemieckim konsulem starać o przywrócenie pokoju w Pangani i Tanga. Admirał angielski wraz z flotą wypłynął tużąd na dwudniowe manewry.

Salzburg, 17 września. Tutajszą międzynarodową konferencyą dla mierze-

nia stopni geograficznych składała się z 25 członków, wysłanych w części przez Francją, Niemcy, Anglią i Hiszpanią. Zgromadzenie powitał w imieniu rządu gubernator, w imieniu miasta zaś burmistrz. W imieniu konferencyi dziękował przewodniczący jej, hiszpański delegowany p. Ibarez. Sekretarz zgromadzenia złożył sprawozdanie z czynności w języku niemieckim i francuskim — poczem rozpoczęły się naukowe wykłady.

Bukareszt, 17 września. Para królewska wyjechała aż do Pedreal naprzeciw przybywającemu wraz z małżonką arcyksięciu austriackiemu Karolowi Ludwikowi. — Między wieśniakami miejscowości Bobroweni, dystryktu Botuszani panuje wzburzenie; żądają oni własności pewnych gruntów. Wojsko wysłane tamdotąd dla utrzymania porządku pomagało żandarmerji w aresztowaniu rokoszan.

Wiedeń, 17 września. Zamach wykonany przeciw ministrowi Naczewiczowi nie miał politycznego charakteru, ale był wynikiem prywatnej zemsty.

Rzym, 17 września. Według doniesień nadeszłych z Ferrary rzeka Po z wolna zaczyna opadać.

\* Dowiadujemy się, że walne zebranie delegatów odbędzie się we wtorek, dnia 2 października, w Poznaniu.

\* Od miejskiego komitetu wyborczego odbieramy następujące zawiadomienie:

„Na wczorajszym zebraniu członków podkomitetów obwodowych ukonstytuowały się poszczególne podkomitety w ten sposób, że urzędy 1) przewodniczących, 2) kasyerów i 3) sekretarzy przyjęli na siebie panowie:

W I obwodzie: 1) Kromolicki, 2) aptekarz Szymański, 3) Gniatczyński.

W II obw.: 1) Starkowski Józef, 2) Giszczyński, 3) Gruszczewski.

W III obw.: 1) Urbański Feliks, 2) Skalski, 3) Siewicz.

W IV obw.: 1) Andruszewski, 2) Wiszniewski, 3) Marchlewski.

W V obw.: 1) Chojnacki, 2) Fr. Kamieński, 3) Drescher.

W VI obw.: 1) dr. Kantecki, 2) Lisiecki, 3) Mann St.

Komitet wyborczy m. Poznania.

Fr. Dobrowolska, Marcin Andrzejewski, przewodniczący, skarbnik

Dr. M. Kantecki, sekretarz.

Poznań, 18 września 1888.“

Sejmik

Związku Spółek Zarobkowych

odbędzie się

dnia 16 i 17 października 1888 r.

w Sremie

na sali w hotelu p. Neymana

na który Szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek uprzejmie zapraszamy.

Poznań, 11 września 1888.

Komitet Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

PORZĄDEK OBRAD:

- I. Dnia 16 października r. b. we wtorek o godz. 5 po południu. 1. Zebranie wszystkich uczestników i zgajenie Sejmiku przez Prezesa Komitetu Związku. 2. Sprawozdanie mandatów Delegatów przez Komitet. 3. Ukonstytuowanie się bióra przez wybór Marszałka, Zastępcy Jego i dwóch Sekretarzy. 4. Przedłożenie i przyjęcie porządku obrad. 5. Wyznaczenie 4 komisji do nr. 9, 11, 14 i 15. 6. Przeczytanie rezolucyj ostatniego Sejmiku. 7. Sprawozdanie z czynności Związku za rok 1887. 8. Sprawozdanie podskarbnego z kasy Związku i względnie pokwitowanie na wniosek komisji. II. Dnia 17 października r. b. w środę o godzinie 9 rano. 9. Sprawa urzędowania kursów w celu informowania i pouczenia członków Zarządu i kandydatów o normalnem i fachowem prowadzeniu interesów Spółek zarobkowych. 10. Wykład ks. wicepatrona Wawrzyniaka: „O nowym projekcie rządowym do prawa o Spółkach“, dyskusya nad projektem i uchwalenie odpowiedniej rezolucyj.

- 11. Sprawa regulaminu dla Rewizorów. 12. Sprawozdanie z czynności Banku Związku Spółek Zarobkowych. 13. Referaty delegatów o ważniejszych przypadkach w Spółkach zaszytych a zasługujących na dyskusya. 14. Sprawa drobnych oszczędności. 15. O ile Spółki Schulze-Delitzscha zastępują lub zastąpić mogą Spółki Raiffaisena i czy należy się spodziewać u nas od Spółek Raiffaisena donioslejszych skutków dla naszych stósunków. 16. Wybór Członków Komitetu w miejsce ustępujących. 17. Wybór Komisji rewizyjnej kasy Związku Spółek Zarobkowych. 18. Ustanowienie miejsca przyszłego Sejmiku. 19. Wnioski Delegatów.

UWAGA: Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek przybywających koleją kluczborską będą oczekiwały podwozy na stacyi kolejowej w Chociczy (Falkstaett) i prosimy z tego powodu gości przybywających tą drogą o wczesne zawiadomienie ks. Wawrzyniaka w Sremie. Kolej przybywa do Chociczy w kierunku od Kluczborka o godzinie 7 1/2 rano, w południe o 3/4 i po południu o 5 godzinie. Również nadmieniamy, że Srem jest połączony koleją z Czempinem. Z Czempina wychodzi kolej do Sremu trzy razy i to: rano o 3/4 na 6, przed południem o 1/4 na 12, i po południu o godz. 5 minut 5.

Zebrania przedwyborcze

odbędą się: W czwartek, dnia 20 września w Sterakowie (dla powiatów międzychodzkiego i skwierzyńskiego) o godzinie 11 przed południem w hotelu Schultza.

W Prusach Zachodnich.

W niedzielę, dnia 23 września w Lidzbarku o godzinie 1 z południa w lokalu p. Kraszewskiego. Gdyby się zaś zebranie to odbyć nie mogło, natenczas odbędzie we dworze p. Różyckiego na Półku, tuż pod miastem o godzinie 2 po południu tego samego dnia; w Subkowach (na nowy powiat tczewski) o godzinie 3 po południu w lokalu p. Omiecińskiego.

Zebranie przedwyborcze w Sepolnie odbyło się w pomieszkaniu p. Weyny, gdyż pomimo przyrzeczeń, nie chciano polskiem wyborcom udzielić lokalu.

Skutkiem niepewności położenia znaczna część wyborców rozeszła się do domu, przypuszczając, że zebranie wogóle się nie odbędzie. Tylko mała garstka, coś 80, zebrała się u p. Weyny.

P. Prądyński zagaiwszy zebranie wspomniał w przydłuższej przemowie gorącym słowy o s. p. ks. proboszczu Dekowskim z Radawicy, którego przed kilku dniami śmierć nielitościwa zabrała. Strata to dla nas powiatowców złotowskich — powiedział szanowny mówca — wielka, niepowetowana, bo straciłmy męża, który od żadnej sprawy publicznej się nie usuwał, który też przedewszystkiem ojcem był naszego ruchu i rozbudzonego życia narodowego w naszym powiecie. On to pierwszy uzadził zebranie swego czasu w Złotowie; on to na każdym innym zebraniu nam przewodniczył, wspierając datkiem obfitym i służąc radą.

Zebrani uczciwszy przez powstanie s. p. ks. Dekowskiego poprosili na przewodniczącego ks. Zboromskiego z Sulowa. Po wybraniu nowego komitetu powiatowego i delegatem p. Prądyńskiego i zastępcą tegoż ks. Zboromskiego, pouczył p. Prądyński wyborców, że podwójnie ich czekają wybory, raz do sejmiku pruskiego, a powtórnie i do parlamentu niemieckiego, skutkiem tego, że dotyczącego posła p. Scheffera, dawniejszego landrata z Człuchowa posunięto na wyższą posadę radcy rejencyjnego.

Dalej wskazał mówca i na to, że przy ostatnich wyborach Polacy złotowskiego i człuchowskiego powiatu głosowali na kandydata centrum, że przeto słusznie, aby tym razem niemieccy katolicy głosowali na naszego kandydata i zaproponował im ks. dr. Wolszlegiera z Zamartego.

Zecrani wyborcy nie tylko na tę propozycyą się zgodzili, ale uchwaliłi zarazem, aby na ks. Wolszlegiera głosować jako i na kandydata do sejmiku pruskiego. Potem zdawał ks. dr. Wolszlegier sprawozdanie z czynności ostatniego sejmiku, przywodząc wszystkim na pamięć poszczególne prawa wyjątkowe nas dotyczące, objaśniając ich znaczenie i skutki,

zachęcając zarazem do gorliwej pracy w zaciszu domowym, aby uzupełnić to, co szkoła dzisiejsza dziatwie polskiej nie daje.

Na prośbę przewodniczącego dodał ks. dr. Wolszlegier jeszcze przydłuższą nanękę o wyborach do parlamentu niemieckiego i sejmiku pruskiego, objaśniając różnice między nimi zachodzące.

Przewodniczący, dziękując wszystkim za okazaną gorliwość i zachęcając także i ze swjej strony do sumiennosci w dopełnianiu powinności obywatelskich, solwował około godziny 3 posiedzenie.

Zebranie przedwyborcze w Podstolinie było dosyć liczne i ożywione, około 100 osób szczerlnie zapelnilo lokal na zebranie wybrany. Pan Samplawski przydłuższą przemową zagaił zebranie, wyjaśniając jego cel. Przewodniczącym obrano p. Donimirskiego z Cygus, który do pióra pożałował pana Tychewicza z Mątek.

Na kandydatów na posłów zaproponowano pp.:

hr. Sierakowskię z Waplewa i J. Donimirskiego z Buchwałdu.

Następnie wybrano komitet powiatowy i delegatów na zebranie komitetu powiatowego. Po załatwieniu tych formalności objaśniał jeden z obecnych w dłuższej przemowie procedurę wyborczą i odpowiadał na stawiane z kota obecnych pytania.

Gromki okrzyk na cześć Kola polskiego zakończył zebranie.

Agitacya wyborcza.

W chwili, w której wszystkie niemal powiaty naszej dzielnicy odbyły już zebrania przedwyborcze i ukończyły prawem przepisane czynności przedwstępne, — czas odezwać się prasie naszej i wezwać wszystkich ludzi dobrej woli do organizacyi i do pracy wyborczej.

Nasza dzielnica wielkopolska jest niestety pod względem rezultatów wyborczych do sejmiku pruskiego bardzo uposledzona, gdyż na 29 posłów, jakich Wielkopolska wybiera, na nas Polaków przypada już tylko 12, — a i z tój szczupłej liczby chcieliby nam jeszcze przy obecnych wyborach jeden lub drugi okręg wyborczy wydrzeć i kandydatów niemieckich przeprowadzić.

Wybieraliśmy dotąd!

1) W okręgu gnieźnieńsko-wągrowieckim 3 posłów.

Okręg ten podzielony jest obecnie na dwa okręgi wyborcze: 1) mogińsko-wągrowiecko-żniński, który wybierać będzie dwóch posłów, i 2) gnieźnieńsko-witkowski, który wybierać ma jednego posła.

2) Okręg grodzisko-kościański-nowotomysko-smigielski, który wybiera 2 posłów.

3) Okręg jarocińsko-koźmińskokrotoszyński-pleszewski, który obiera 2 posłów.

4) Okręg średzko-sremsko-wrzesiński, który obiera 3 posłów.

5) Okręg kępisko-odolanowsko-ostrowsko-ostreszewski, który wybiera 2 posłów.

W przeciągu ostatnich lat piętnastu wydarto nam okręg wyborczy szamotulsko-międzychodzki, dalej krobosko-wschowski, a na koniec okręg poznańsko-obornicki — poprzednio zaś jeszcze okręg inowrocławsko-szubiński.

Zadaniem naszym powinno być chwilowo przynajmniej to, byśmy one pięć — a dzisiaj sześć okręgów wyborczych bezwarunkowo utrzymali w ręku naszym, aby przynajmniej 12 posłów polskich, jak dotąd tak i nadal, reprezentowało ludność wielkopolską w sejmie pruskim.

Zdaniem naszym wybór co najmniej 12 posłów w naszej dzielnicy da się jeszcze przy tegorocznych wyborach przeprowadzić, mimo strasznych klęsk

i ubyków, jakie ponieśliśmy w latach ostatnich — ale do tego przeprowadzenia 12 posłów potrzeba dobrej organizacji i pracy niezmiernie.

Patrzymy, jak się do tej organizacji i do tej pracy zabierają nasi pryncypali. Już do Wągrówca zjechał prezes rejencji bydgoskiej, p. Tiedemann, już w jego asystencji przybyli dwaj landraci mogilnicki i wągrowiecki, a pewnie i żnińskiego radcy ziemiańskiego nie brakło — już wydano hasła, rozdano role, już mężowie zaufania otrzymali stosowne wskazówki — komisarze obwodowi, żandarmi, woźni itd., cały aparat urzędniczy w ruchu. To się nazywa organizacja — to jest ruch, agitacja, praca.

Mysimy w Wągrówcu nie zdobyli się jeszcze na zebranie przedwyborcze, które nie jest niczym więcej, jak tylko cześć formalnością, a o tym, co się nazywa pracą wyborczą, jeszcze nie pomyśleli, głównie dla tego, że jakimś gadatliwemu wyborcy spodobało się otworzyć śluzę swęj wymowy, wskutek czego zebranie przedwyborcze rozwiązano zostało.

W takim położeniu rzeczy odzywamy się do komitetów powiatowych, w ręku których spoczywają losy naszych tegorocznych wyborów, aby się co prędzej inkstytuowały (tam, gdzie dotąd tego jeszcze nie uczyniły), a następnie, aby co wcześniej przystąpiły do organizacji i do pracy.

Dopóki jeszcze nie znamy podziału okręgów wyborczych na obwodach prawyborczych, dopóty ta praca może być tylko przygotowawcza, ale jest ona nie mniej ważna, nie mniej konieczna.

Jest rzeczą niezbędną, aby w myśl przyjętej instrukcji wyborczej w wszystkie komitety powiatowe potworzyły:

1) osobne komitety po miastach i miasteczkach naszych,

2) aby potworzyły podkomitety po obwodach komisarskich,

3) aby te podkomitety bezzwłocznie przystąpiły do pracy, a mianowicie do wyszukania odpowiednich mężów zaufania na każdy obwód prawyborczy i do zbierania składek na cele wyborcze,

4) aby w każdym obwodzie komisarskim przygotowano na ostatnią niedzielę przed prawyborami **wiecz wyborczą**, na którym wygłoszona będzie nauka o wyborach, i na którym ludność pouczona o swoich prawach obywatelskich, zachęcona zostanie do jak najlichnniejszego udziału w prawyborach.

Z przyjemnością zapisac możemy, iż jak daleko informacje nasze sięgają, poczyniono już z małymi wyjątkami znaczne przygotowania po powiatach, jak n. p. w mieście Poznaniu, w powiecie poznańskim, w powiecie szamotulskim, żnińskim, szubińskim, gnieźnieńskim, odolanowskim, jarocińskim, śremskim, mogilnickim — a z pewnością i w innych. Wdzięczni jesteśmy tym komitetom za rozbudzenie agita-

cy, za przygotowanie gruntu pod powierzenie wyborczy — i przypominamy, że w chwili, gdy prawyborcy zostaną ogłoszone i gdy władze powiatowe doniosą w urzędowych dziennikach swoich o podziale obwodów prawyborczych i wyłożeniu spisu prawyborców, nadzieje ostatnia chwila działania. Wówczas podkomitety komisarskie, które już wszystko powinny mieć przygotowane, powołac winny na każdy obwód mężów zaufania, a ci poinformowani dobrze, jak daleko ich obwód prawyborczy się rozciąga, gdzie i kiedy odbierać będzie tak zwanych „wahlmanów“ czyli właściwych wyborców, — powinni się za pomocą dobranych towarzyszy pracy postarać o to, aby każdy prawyborca wiedział również o miejscu i terminie prawyborów, aby się na nie stawił i aby wiedział, na kogo głos swój oddać powinien.

Taki jest ogólny schemat pracy wyborczej, którą zająć się winien komitet powiatowy — i to nie tylko w owoych 20 powiatach, które dotychczas stanowiły nasz teren zwyciężczy, ale także i w reszcie powiatów, aby w nich doprowadzić do największej liczby wyborców Polaków.

### Wzrost polskiego żywiołu pośród własności chłopskiej:

oto nowy okrzyk grozy, jaki się wydarł z piersi pleszewskiego korespondenta do tutejszego „Tageblattu“. Poznający przedwzrostkiem, o ile ten przestrach jest uzasadniony. Korespondent pisze: „Podczas kiedy rząd królewski celem zabezpieczenia i popierania żywiołu niemieckiego w naszej dzielnicy podejmuje i przeprowadza różne zasadnicze środki, powstają, jak się zdaje, w największej cichoci w tutejszym (pleszewskim) powiecie dążności polskie, mające na celu działanie w przeciwnym kierunku. Od krótkiego bowiem stosunkowo czasu poszło pod wpływem ciężkich stosunków ekonomicznych w tych kilku, jakie są, czysto niemieckich gminach powiatu około 14 chłopskich gospodarstw, częścią z wolnej ręki, częścią w drodze przymusu na sprzedaż, ponieważ odnośni właściciele niemieccy nie mogli się już dłużej utrzymać, a i sąsiedzka pomoc okazała się za słabą. Podczas kiedy dawniej ze strony polskiej mało było popytu na taką własność w czysto niemieckich miejscowościach, przechodzą dzisiaj prawie zawsze niemieckie własności w ręce polskie, tak, że np. w gminie *Dobra nadzieja* (Gutehoffnung) z pomiędzy około 25 gospodarstw już *dziewięć* przeszło z rąk niemieckich do polskich. Jeżeli to tak pójdzie dalej, to niebawem w tej czysto niemieckiej gminie będziemy mieli większość polską, którąby była tym godniejszą pożałowania, że przypuszczac można nie bez słuszności, iż powstała ona nie przypadkowo, lecz źródło swoje ma w usilowaniach jakiegoś polskiego konsorcjum, zmierzającego do systematycznego rozbicia gmin niemieckich. Podobny stosunek zaczyna wchodzić w życie w niemieckich gminach Zielonogórze (Grüneweise), Górzeńskich Olędach (Rittersdorf) i innych...“ Opuścmy dalszy ciąg korespondencji, odnoszący się do niemieckiego „Rusticalverein“, z którego chyba to zaznaczyć należy, że prezesem tego stowarzyszenia jest urzędnik pruski, komisarz obwodowy Loss z Pleszewa.

Nie wiemy, o ile fakta podane przez korespondenta zgodne są z prawdą, ale

spodziewamy się, że pomiędzy czytelnikami naszymi, zamieszkałymi w tamtych stronach, znajdzie się ktoś, co nas o tem bliżej poinformuje. Pociężającym byłoby objawem, gdyby wiadomość powyższa okazała się istotnie prawdziwą. Bądź jak bądź — denuncjacje korespondenta co do owego wrzokowego „konsorcjum“ polskiego są niegodziwym wymysłem, obliczonym widocznie na podburzenie żywiołu niemieckiego przeciwko Polakom, wymysłem, który ani korespondentowi, ani pismu, które mu otwarło swe łamy, nie przynosi zaszczytu.

### Nowa zagadka.

Jak tego spodziewać się było można, wywołał przytoczony przez nas w wczorajszym numerze artykuł brukselskiej „L'Indépendance Belge“ w prasie niemieckiej wielkie wrażenie. Więcej atoli znaczenia przypisują dzienniki niemieckie uwadze, jaką organ kanclerski opatrzył powtórzony przez siebie elaborat brukselskiego organu, a bez której prawdopodobnie byłby rzeczony artykuł jak tyle innych do niego podobnych wkrótce poszedł w zapomnienie. Tymczasem już sam fakt, że organ kanclerski w ogóle go zamieścił i to na naczelnym miejscu, dodając ze swęj strony kilka zdań jakoby z umysłu niewyrażonych i więcej do przytwórzeń, aniżeli do zaprzeczenia podobnych, wiele wszystkich zastanowił. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że artykuł brukselskiego dziennika dostał się w łamy organu kanclerskiego z *wyższego* polecenia, a zdaje się, iż ów „ktos“, który elaborat rzeczony powtórzycie polecił, pragnął widocznie, ażeby poruszone w nim kwestye drażliwie wywołały w prasie niemieckiej ożywioną dyskusję. Mniemanie to potwierdzają wszystkie dzienniki, wyrażając jednomyślnie niepokój co do celu, jaki ów „ktos“ miał przy tym na oku? Być może, że zamierzano przedewszystkiem zbadać teren i dowiedzieć się, jakie prasa niemiecka w tej sprawie zajmie stanowisko. Dotąd atoli zachowują poszczególne dzienniki pod tym względem wielką rezerwę, zajmując się nie tyle treścią artykułu samego, co powodami, jakie skłonić mogły organ kanclerski do dosłownego powtórzenia zawartęj w nim treści. „National Ztg“ sądzi, że zamierzano jedynie wysondować opinią publiczną co do kwestyi rychłego ustąpienia księcia Bismarcka. Dalej idzie „Freisinnige Ztg“, która wręcz posiada sferę półurzędową, że pragnę wywołać nowe „presienie“ i wymóda na cesarzu Wilhelma II również owo „nigdy“ cesarza Wilhelma I. Inne pisma jeszcze mniej wyraźnie własne zdanie w sprawie tej wypowiedziały, oczekując na dalsze półurzędowe wzmianki lub rewelacje, któreby wielką tę zagadkę na razie, jeżeli już nie rozwiązały, to przynajmniej wyjaśniły zdołały.

Kwestya reorganizacji naczelnych urzędów rzeszy przybrała więc dziś już pewniejsze kształty dzięki zagadkowemu wystąpieniu organu kanclerskiego. Ze kwestya ta rychlej może, aniżeli ogół się spodziewa, domagać się będzie ostatecznego rozwiązania, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ks. Bismarck się starzeje, a chwila, w której z konieczności od sprawowania rządów usunąć się będzie musiał, nie jest zbyt daleką. Coraz też częściej nasuwa się pytanie, kto po nim obejmie kierownictwo rządów i czy w ogóle połączenie tak rozległej władzy w jednym mniej doświadczonym ręku będzie możliwe. Niedawno temu obiegła w prasie pogłoska, jakoby ksiądz Bismarck pragnął złożyć sprawy wewnętrzne w ręce nowęj i młodszęj sily a sam poświęcić się jedynie polityce zagranicznej. Później

zów; jeżeli przez samo porównanie nie podpadnie mu w sposób rażący prawdziwa legendarność, historyczność, archaicznosc owych pierwszych w obec niemiłej gładkości, wymuskałości, nowomodności największej części tych drugich — natenczas i długie rozprawy pisane na temat ten byłyby daremniei zupełnie. Nie przypuszczamy jednakże, abyśmy mogli być niezrozumiani; co prawda bowiem, to od czasu do czasu zdarzyło nam się słyszeć w szerszej publiczności zdania, że niektóre z figur matejkiowskich obrazów wyglądają aż nadto starożytnie, do pewnego stopnia „przedpotopowe“. Przypomnijmy tutaj n. p. postacie rosyjskich wojowników w „Batorym“, postać samotnego Witolda w „Grunwaldzie“, orły żołnierzy francuzkich w „Dziewicy orleańskiej“ itp. Zarzut ten nie mógł jednak żadną miarą należeć do rzędu zarzutów prawdziwie dotkliwych dla artysty; nigdy bowiem bardzo dotkliwym nie jest zarzut o zbytne zaznaczenie, przesadę pewną w kierunku zresztą właściwym i trafnym. Tego rodzaju bład jest zawsze tylko znakiem artystycznej prepotencji, nie będącej przeciwieństwem niedostateczności tego rodzaju jak n. p. nieudolność w dociągnięciu do właściwej miary i sily.

Jeżeli jednak owa cecha wybitnie archaiczna trafna była zasadniczo w dotychczasowych utworach Matejki, przedstawiających w ogóle karty dziejowe z odleglejszych wieków, — to jednak w obec tematu nierównie nam bliższego pojęcia i czasem, jakim jest „Kościuszko pod Racławicami“, można było mieć obawę — że ów zwykły styl rysunkowy Matejki

znowu twierdzono wręcz przeciwnie, że dział polityki zagranicznej ma zostać powierzony hr. Herbertowi Bismarckowi, podczas gdy wewnętrzne sprawy i nadal podlegać miały kanclerzowi. Ztąd powstała, o ile się zdaje, pogłoska o reorganizacji naczelnych urzędów rzeszy i o utworzeniu odpowiedzialnych ministerstw cesarskich.

Pogłoski te powtarzały się uparczywie, pomimo półurzędowych zaprzeczeń. Dzisiaj przybrały, jak to już powyżej powiedzieliśmy, w skutek zagadkowego wystąpienia organu kanclerskiego poważniejszą postać. Czy atoli dziś już nadeszła chwila odpowiednia do przeprowadzenia podobnej reorganizacji, czy też właśnie chcieliby jeszcze chwilę tę odroczyć na czas nieograniczony, to dotąd stanowi zagadkę, którą „Nordd. A. Ztg.“ stworzyła i którą też może wkrótce wyrażniejszym wystąpieniem rozwiąże lub wyjaśni. Dotąd jedynie w domysłach gubić się można.

### Sejm galicyjski.

Lwów, 14 września. Sejm na dzisiejszym posiedzeniu przyjął wnioski komisji prawniczej, dotyczące zmian terytorjalnych dla 7 gmin.

Poseł Abrahamowicz przedłożył sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego, w dziale pożyczek komunalnych, tudzież uzupełnienia postanowień w dziale hipotecznym. Uchwałę z 15 stycznia r. z. polecił sejm Wydziałowi, aby w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcją Banku krajowego zbadał, czy nie należałoby zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek komunalnych, oraz innych postanowień statutu i stosownie wnioski na następnej sesji przedłożyć. W dopełnieniu tego polecenia wniósł Wydział 8 listopada r. z. projekt do zmiany statutów Banku krajowego w dziale komunalnym, zmieniający dotychczasowe zasadnicze postanowienia w następujących trzech kierunkach: 1. Zastrzeżenie dla sejmów przyznawanie pożyczek 100,000 złr. ma być oddat atrybutem Wydziału krajowego, jednakowoż jedynie na podstawie wniosków Dyrekcji Banku krajowego, zatwierdzonych przez Radę nadzorczą. 2. Dotychczasowe zastrzeżenie, iż tylko zaliczki lub pożyczki udzielone z funduszy służących na cele publiczne, mogą poprzedzać pożyczki komunalne, ma być uchylone. 3. Iż wszystkie bez różnicy pożyczki komunalne udzielone być mogą jedynie za przyzwoleniem Wydziału krajowego, podczas gdy obecnie tylko pożyczki oparte na dodatkach do podatków muszą mieć jego aprobate.

Komisya przychyliła się do zapatrywań Wydziału krajowego, popartych żądaniem Rady nadzorczej Banku krajowego i opinia poprzedzającego komisji bankowej i w ślad za tem powołując się na szczególne uzasadnienie zmian pojedynczych postanowień, zawartych w odnosnym sprawozdaniu Wydziału krajowego, przedkłada teoz projekt sejmowi do uchwały z pewnemi zmianami rzeczowemi i stylistycznymi.

Projektowane uzupełnienia statutu Banku krajowego w dziale hipotecznym mają na celu dotąd obowiązujące z mocy regulaminu postanowienia co do tworzenia specjalnej rezerwy wprowadzić do statutu, wreszcie przyznanie prawa członkom Rady nadzorczej zasiadania na sesjach Dyrekcji Banku i systemowania jej uchwał dotyczących pożyczek hipotecznych. Projektowana zmiana w al. 2 § 65 wkłada na Wydział krajowy obowiązek zarządzenia zastępstwa w Dyrekcji z łona Rady

nie będzie tu już tak właściwym, — że wskutek tego będzie sprawiał wrażenie *manier* w nienajlepszym wyrazu tego znaczeniu. Ale i pod tym względem doznaliśmy tutaj jak najprzyjemniejszej niespodzianki, na którą co prawda stosunkowo najmniej byliśmy przygotowani. Cóż bowiem powiedzieć musimy o sposobie rysowania naszej kompozycji? Oto nie tylko już to, że mistrz umiał tu wbrew tyloletniej praktyce, tyloletniemu zdedywowanemu kierunkowi i mimowolnej już wprawie, pohamować archaiczną swą artystyczną werwę — ale że miejscami, (gdzie było potrzeba) zdołał stać się prawdziwie gładkim, eleganckim — wyjść, że tak powiemy, zupełnie z własnej swej skóry. Oto postać samego Kościuszki, postać Kołataja, jakobina Tasyckiego, jako wreszcie i figury kilku z polskiej szlachty i oficerów zachowały wprawdzie wszelkie dodatnie strony dotychczasowego matejkiowskiego rysunku — ale pozbryły się one równocześnie owęj nadmiernej, szorstkiej charakterystyki, która na koszt wielu innych niezbędnych tutaj warunków byłaby im nadawała zbytne zupełnie plectno starożytności i potęgi. Ale nie tylko w pomienionych postaciach zatrzymał się mistrz szczęśliwie na właściwym punkcie. Wszystkie bez wyjątku osobistości, wszystkie przedstawione tu klasy narodu żyją duchem i czasem jak najzupełniej właściwym, nowożytnym; jest to rzecz tak niewątpliwa, że wszelka na ten temat dyskusya staje się zbyteczną. Największą obawę można tu było mieć niewątpliwie o typy ludowe, tak obficie w obrazie przedstawione; mistrz nie odtwa-

nadzorczej, nie tylko w razie przeszkody w urzędowaniu dyrektora, lecz oraz, gdy posada ta jest nieobsadzona. Zmiana ta jest logiczną i leży w interesie Banku krajowego. Reasumując sprawozdanie komisya bankowa wnosi:

Sejm raczy uchwalił przedłożony projekt do zmiany statutów Banku krajowego.

Po dłuższej dyskusji, w której przemawiali Weigel, Gorayski i Madeyski uchwalili sejm zmianę statutu i uzupełnił postanowienie statutu w dziale hipotecznym według wniosków komisji budżetowej. W projekcie zmiany statutu Banku przyjął sejm poprawkę p. Madeyskiego, według której sejm kontrolować będzie pożyczki komunalne, udzielone przez Wydział krajowy. Kontrola będzie wykonywana w ten sposób, że Wydział krajowy będzie miał obowiązek zawiadamiać sejm o każdej pożyczce komunalnej udzielanej w wysokości powyżej 100,000 złr. tudzież o każdej dodatkowej pożyczce udzielonej gminie już obduktowej.

P. Adam Jędrzejowicz z komisji administracyjnej przedstawił wnioski teoz w sprawie ulepszonej urzędów na Kulparkowie.

Wnioski są następujące:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzeniach w roku bieżącym wprowadzonych w życie w celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom w Kulparkowie.

2. Sejm wstawia do budżetu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na rok 1889:

a) na utrzymanie zwiększonej liczby Sióstr Miłosierdzia zamiast dotychczas uchwalonej 2,320 zł. kwotę 4,930 zł.

b) dla służby oddziałowej kwotę 19,394 zł. zamiast dotychczas uchwalonej kwoty 14,960 zł.

c) na emeryturę dla dr. Dobińskiego kwotę 566 zł. 66 ct.

d) na konstrukcyę czterech sal jadalnych kwotę 2,118 zł.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu utworzenie komisji ochrony obłąkanych i wyda dla niej instrukcje.

4. Tem samem zatwierdza się wniosek p. Popiela przydzielony uchwałą sejmową z 20 stycznia r. b. komisji administracyjnej tej treści: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by jak najrychlej wszedł w rokowania ze zgromadzeniami zakonnemi opieki obłąkanych pospolitościami — nie wykluczając Sióstr Miłosierdzia — zawarł umowę z jednym z nich według swego wyboru i oddał im nadzór nad obłąkanymi służbą w oddziale męskim zakładu Kulparkowskiego. Do wykonania niniejszej uchwały sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na r. 1888 kredyt do wysokości 4,000 zł.“

Wnioski te przyjęto z formalną poprawką p. Hausnera, iżby podwyższenie wydatków wstawiono w budżet na rok 1889. Uchwalono następnie wnioski względem konwersyi pożyczek zaciągniętych na budowę kulparkowskiej pralni szpitalnej i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności 2 departamenta Wydziału.

Ma szalek zakomunikował patent cesarski, zwolujący sejm na 6 sesyę na d. 15 września i zamknął sesyę piątą.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym pierwsze czytanie licznych przedłożeń Wydziału i wybory licznych komisji.

Lwów, 15 września.

Na dzisiejsze pierwsze posiedzenie 6 sesyi V periodu sejm galicyjskiego przybył bawiący tu minister sprawiedliwości Prażak w towarzystwie prezydenta Simonowicza i radcy Borzyńskiego.

Najpierw przystąpiono do wyboru biura marszałkowskiego, wybrani zostali: Sekretarzami pp. Badeni St., Sapieha W., Jędrzejowicz A. i ks. Syczyński. Kwestorami pp. Antoniewicz,

### Kilka uwag o Matejki „Kościuszcze“.

(Ciąg dalszy.)

Scharakteryzowaliśmy więc dotąd pokrótce wszystko to, w czém upatrujemy główne zalety i najwybitniejszą oryginalność kompozycji obrazu w ściśle technicznym znaczeniu wyrazu tego; teraz słów kilka o jego rysunku.

Rysunek był, jest i będzie zawsze najmocniejszą stroną utworów Matejki. Odnacza on się nie tylko już niezwykłą poprawnością i zrozumieniem jak najgruntowniej jakichbądź przedstawianych kształtów (czy to ciała, czy draperii, czy czegośbądź wreszcie), ale co więcej — napiętnowany jest jak najwidoczniejszą, bijącą w oczy oryginalnością rysunkowej linii — mówiąc technicznie „stylu“ Matejko stworzył po prostu odrębną zupełnie styl rysunkowy, wybitnie nadający się do historycznych postaci, przedstawianych w wielkich jego kompozycjach. Nie potrzeba na to wcale bardzo wyrobionego artystycznego zmysłu, aby dopatrzyć się u niego wszędzie niemal owego odrębnego rysunkowego stylu, który przeciw w rzadkich tylko wypadkach wyraża się tu i owdzie w pewną „manierę“ w ujemnym znaczeniu tego wyrazu. Oto przypomniemy widzowi owe nióstwo rysunków własnoręcznych mistrza, porozrzucanych w dawniejszych tomach warszawskich ilustracji — tam to bowiem najdosadniej na jaw wychodzi owa odrębność, owa stylowość; tam też to na-

wet traci ona czasem i manierą pewną, której nie czuć już przecież tyle na wielkich jego płótnach. Jeżeli zaś poczyniemy dokładniej analizować, na czém to właściwie polega odrębność stylu owego, owego dziwnego rysunkowego „pociągnięcia“ — to to łatwo spostrzeżemy, że wynika ona z bardzo dobitnego, kanciatego, markowanego, potęgowanego naczaczenia form wszelkich pojedynczych — które w naturze w ogóle łagodniej wyglądają, miękkiej nawzajem w siebie się spływają. Owe włosy powiklane — owa potężna muskulatura — te draperje gwałtownie pofalowane — twarze ostre niezmiernie — wszystko to wynika ostatecznie z owęj potęgającej, nerwowej, niezmiernie odczutej linii rysunkowej mistrza — z niezwykłe gruntownęj znajomości form, jaką posiada — a która go czasem i nieco za daleko porywa. Ale powtarzamy tu raz jeszcze — styl ów dosadny, potężny rysunkowy wyborynie nadaje się do tego rodzaju olbrzymich chwil historycznych, jakie odtwarza Matejko. Sama już bowiem owa linia rysunkowa, samo markowane zarysowanie pojedynczych kształtów nadaje wszystkim tym wyniosłym postaciom prócz piętna potęgi także i pewną (trudną do zanalizowania, ale łatwą do odczytania) cechę prastarości, historycznego archaizmu. Gdyby nas tu w tym punkcie chciał ktoś pomawiać o zbytnią imaginacyę, lub może o walczące frazesami — natenczas poprosimy go, aby porównał owe historyczne postaci z „Unii“, „Holdu“, „Grunwaldu“, z figurami tego rodzaju pokrewnych (co do treści) historycznych niemieckich obra-

(Dokończenie nastąpi.)

Golejewski, Korytowski i Torosiewicz. Rezydentami pp.: Antoniewicz, Bartoszewski, Goldman, Kowalski, Łoziński C., Merunowicz, Rozwadowski B., Weissmann, Wernicki, Wolański M., Mochnański i ks. Siczynski.

W pierwszym czytaniu przekażal sejm właściwym komisjom 17 sprawozdań Wydziału krajowego i wybrał 13 komisji; skład ich z małym wyjątkiem ten sam, co w poprzedniej sesji. Marszałek uprasza komisje o rychłe ukonstytuowanie się, przystąpienie do prac i dostarczenie Izbie materiału do obrad.

Następne posiedzenie we środę.

## Korespondencje Kurjera Pozn.

**Praga czeska, 15 września.**  
(Ks. Adolf Schwarzenberg. — Kongres staro-czeski. — Ks. Strossmayer.)

(XX) Dziś z rana umarł w Frauenburgu w południowych Czechach ks. Jan Adolf Schwarzenberg, nacelnik tego najbogatszego w Czechach rodu. Urodził się w roku 1798 jako syn księcia Józefa, którego żona, z domu księżniczka Aremberg, zginęła w Paryżu przy pożarze, który wybuchł w ambasadzie austriackiej w czasie balu, urządzanego na uczczenie wesela Napoleona I z Maryą Ludwiką. Po śmierci ojca, w roku 1833, sam książę Adolf objął zarząd ogromnych dóbr rodzinnych, których same lasy wynoszą blisko 100,000 hektarów. Publicznie występował tylko w roku 1835, gdy notyfikował w Berlinie jako wystanie nadzwyczajny wstąpienie na tron cesarza Ferdynanda, i w roku 1838, gdy zastępował dwór tutejszy na weselu królowej angielskiej. Od roku 1860 był dziedzicznym członkiem Izby panów, od 1861 do 1867 także posłem na sejm czeski z grupy właścicieli majoratów. Młodszy bracia księcia Jana Adolfa, książę Feliks, minister w roku 1849—1855, i Fryderyk, Kardynał-Arcybiskup praski, wypredzili go w śmierci. Głową rodu staje się teraz urodzony roku 1832 książę Adolf Józef, były major, tajny radca i członek Izby poselskiej, z której przejdzie teraz do Izby panów.

Tutejszy kongres staro-czeski, pomimo że secesyoniści wydali hasło, aby wszyscy patryocy według szablonu pp. Gregorów nie zjawili się na nim, pono cieszyć się będzie tak licznym udziałem, że nawet goście nie zmieszczą się w wielkiej sali resursy mieszczkańskiej. Przemawiać będą Rieger, Kwiczala, Braf, a także Trojan i Tonner, którzy dawniej należeli do Młodoczechów, co najdobitniej dowodzi, że dzisiejsza frakcja secesyjonistów Gregorowskich nie jest dawnym stronnictwem młodoczechów, lecz jakąś nową najmłodszą frakcją.

W sprawie Biskupa Strossmayera nie zdobyły się dzienniki staro-czeskie i teraz jeszcze na odwagę wyprzeć się stanowczo wszelkiej wspólności z państwami manifestacyami Biskupa diakowskiego.

**Praga czeska, 16 września.**  
(Kongres czeski.)

(XX) Dzisiejszy kongres czeski udał się doskonale. Oprócz wszystkich posłów staro-czeskich wielu posłów z kuryi wielkich właścicieli, jak książęta Schwarzenbergowie, Lobkowicowie, hr. Harrach, ks. Kinsky i t. d. zebrało się w wielkiej sali *biesiedy* mieszczkańskiej około 900 członków reprezentacji okręgowych i rad miejskich.

Dr. Rieger przywitał zgromadzenie, zaznaczając, że posłowie czescy spełnili obowiązek swój, gdy Młodoczesi, nie przyjmując żadnej odpowiedzialności, obrali wygodną dla siebie rolę namiętnęj krytyki.

Profesor wszechszkoły Kwiczala, członek wydziału krajowego, wykazywał, jak ogromne postępy na polu szkolnictwa uczynili Czesi w ciągu ostatnich lat 10. Dr. Braf, profesor wszechszkoły, zięć dr. Riegera i członek wydziału krajowego, podniósł zdobyte na polu socjalnym i ekonomicznym. Dyrektor Tonner wykazywał, że zawsze rozterki wewnętrzne, niezgoda doprowadzała Czechy do katastrofy.

Następnie dr. Rieger wygłosił wielką mowę programową, w której podniósł, że głównym zadaniem posłów czeskich musi być utrzymać solidarność z prawicą, i że nie można przejść do opozycji, dopóki się nie ma pewności, że po terazniejszym gabinetie nie nastanie gorszy. Dalej dr. Rieger bardzo stanowczo podniósł, że Czesi uznawają dualizm i żadną miarą nie myślą podawać w wątpliwość praw korony węgierskiej.

Na wniosek dr. Kouszki, burmistrza Pilzna, drugiego miasta w Czechach, zjazd uchwałił rezolucję, w której wypowiada swe zaufanie dla posłów (staro-) czeskich i zaznacza prawa historyczne korony czeskiej.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 9 i z krótką przerwą trwały do 5 po południu.

**Berlin, 17 września.**  
(Napomnienie „Bundu“ ewangelickiego. — Małżeństwo księżniczki Zofii. — Kupno wili Reiss.)

(=) „Bund“ ewangelicki otrzymał niedawno temu od cesarza Wilhelma bardzo wyraźne napomnienie. Jak wiadomo, wysłali zebrani przed kilku tygodniami w

Duisburgu członkowie jego adres do cesarza Wilhelma, w którym była mowa o *jezuityzmie* rozpanoszonej wśród katolików. Autorzy rzeźzonego adresu ośmielili się nawet oświadczyć, że z całą stanowczością jezuityzm ten zwałcać będą, sądząc widocznie, iż frazes ten szczególnie sprawi cesarzowi, jako wiernemu protestantowi, zadowolenie. Wielki ich atoli pod tym względem spotkał zawód. Cesarz bynajmniej wojowniczych zamiarów członków „Bundu“ nie pochwalił, przeciwnie polecił im najwyraźniej w odpowiedzi swojej, ażeby *wierze i przekonaniam religijnym* katolików nie odmawiali szacunku i przestrzegali ściśle wynikającej ząd *tolerancji*.

Oczekać na razie należy, co za skutek to napomnienie cesarskie odniesie. Ze było zupełnie uzasadnione, a nawet na czasie, tego nikt zaprzeczyć nie zdoła, kto tylko bacznie śledził najnowsze dzieje „Bundu“ ewangelickiego, którego jedynym zadaniem było w ostatnim czasie napastowanie i zbeszczecianie Kościoła katolickiego i jego instytucji. Miejmy nadzieję, że napomnienie cesarskie nie przebrzmi bezowocnie.

Prasa niemiecka zajmuje się żywo kwestyą małżeństwa księżniczki Zofii, z greckim księciem następcą tronu. Chodzi na razie głównie o to, czy księżniczka Zofia będzie zmuszona przyjąć schizmę, czy też wolno jej będzie pozostać i nadal protestantką. Niektóre dzienniki twierdzą, że prawa greckie bynajmniej nie wymagają, ażeby królowa koniecznie była wyznania schizmatyckiego, przepisują bowiem jedynie, ażeby dzieci królewskie były tegoż wyznania.

Cesarzowa Wiktoryja zakupiła podobno — jak donosi „Post“ — wile Reiss w górach Tannus za cenę 500,000 m.

**Wiedeń, 16 września.**  
(Jeszcze Strossmayer. — Przemowy cesarza do deputacji chorwackich. — Manewra. — Para arcyksiężęca.)

(=) Sprawa Biskupa Strossmayera nie schodzi z porządku dziennego. Dziś „Politische Correspondenz“ donosi z Rzymu, że w kołach watykańskich zupełnie pochwalają napomnienie cesarskie, która to wiadomość wydaje mi się o wiele prawdopodobniejszą, aniżeli niedawny wymsysł państwowy z „Correspondance de l'Est“, jakoby Stolica apostolska zgadzała się na taktykę Biskupa dyakowskiego. Uważam to za rzecz pewną, że cesarz i król w sprawie tej już uczyniłby żadnego kroku, a mianowicie nie byłby powiedział Biskupowi, że zawiął przeciwko Kościołowi, gdyby nie był się poprzednio porozumiał z nuncyaturą. Z niemieckich dzienników katolickich, które z niedorzecznej nienawiści do Madziarów, starały się uniewinnić depeszę Strossmayera, którą z razu uważały jako podrobioną, przynajmniej „Grazer Volksblatt“ wreszcie upamiętał się, uznaje, że Biskup Strossmayer użył niefortunnęj formy do wyrażenia swych intencji, i gorzej się oważył, jakie usiłują urządzić kompromitujący przyjaciele Biskupa.

Zajęcie z Biskupem Strossmayerem, wyzyskane w znany hałaśliwy sposób przez tutejszą prasę, sprawiło, że nie zwrócono uwagi na inne przemowy cesarza i króla. Były one jednak bardzo znaczące i miały na celu wzmocnić pozycję krajowego rządu chorwackiego w obec żywiołów anarchicznych i państwowych. I tak wiceburmistrzowi miasta Belowaru, który stoi po stronie rządu krajowego, cesarz i król odpowiedział na jego przemowę bardzo łaskawie i zapewnił go, że i nadal otaczać będzie swą opieką to wierne miasto. Natomiast wiceprezesa rady miejskiej zagrzebskiej, która niekiedy pozwala sobie demonstracyi przeciwko rządowi krajowemu, napomniat, aby rada stolicy przyswieceła innym gminom skrzętnem pielęgowaniem interesów komunalnych. Potem znowu bardzo serdecznie cesarz i król odpowiedział na przemowę Kardynała Michałowicza i patriarchy serbskiego Angelicza, którzy obaj popierają rząd krajowy. Szczególniej zaś odznaczał bana hr. Khuen-Heudewarę, widocznie w tym celu, aby zadąć kłam rozgłaszany plotkom o bliższej dymisji bana.

Manewra pod Belowarem wypadła bardzo zadawalniająco. Ostatni wczorajszy atak konnicy, mianowicie 8 pułku huzarów i 5 pułku ułanów, wypadł tak świetnie, iż cesarz zawołał, iż nigdy w życiu nie widział podobnie pięknego. W ogóle monarcha nader zadowolniony z 13 korpusu chorwackiego, którym dowodzi generał Ramberg. Po zakończeniu manewrów cesarz i król w przemowie do zgromadzonych wkoło siebie dowódców wyraził swą radość z powodu tak świetnego stanu korpusu. Oprócz księcia Wallii i arcyksiążąt, obecny był także minister wojny baron Bauer. Wczoraj po obiedzie cesarz z księciem Wallii wyjechał do Goedoelloe.

Arcyksiążę Rudolf temi dniami wyjeżdża do dóbr hrabiego Artura Potockiego na polowanie na jelenie. W ostatnich dniach para arcyksiążęca uda się do swych dóbr Goergenyi w Siedmiogrodzie, gdzie się odbędą polowania na niedźwiedzie.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Carewicz następcą tronu, wilec księżęta Jerzy i Włodzimierz Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz młodszy,

przybyli w sobotę o godzinie 5 rano na przystanek Jelen, z kąd o godzinie 8 rano udali się do Spały.

## WIEŚCI.

\* Berlin, 17 września. O kartelu nie słychać! Nie wspomniat o nim ani słowem odezwa wyborcza narodowych liberałów, z czego wnosić można, że związek środków rozbił się już zupełnie. Oplakuje go gorzkimi łzami wolno-konserwatywna „Post“, wzywając pomocy organu kanclerskiego, który też z wielkiej boleści zamilkł na razie zupełnie. Ciekawa rzecz, jaki w obec podobnego stanu rzeczy będzie rezultat tegorocznych wyborów.

— Hr. Herbert Bismarck wyjechał dzisiaj rano do Kurlandii do hr. Szwałowa.

— Pan Bennigsen był wczoraj na audyencji u cesarza, poczem zaraz powrócił do Hanoweru.

— Były dyrektor wydziału politycznego policji berlińskiej, p. Kessler, mianowany został prezesem policji magdeburskiej.

— Autorem tegorocznej odezwy wyborczej narodowych liberałów jest podobno pan Miquel.

## ROSYA.

\* Petersburg, 15 września. — W zbiorze praw wydrukowano ukaz carski do ministra skarbu z dnia 8 lipca r. b. i raport tegoż ministra do senatu z dnia 31 sierpnia. Ukaz poleca ministrowi skarbu dozwolnić bankowi państwa w miarę rzeczywistej potrzeby i za oddzielną na każdy raz samego ministra upoważnieniem, dopełniać wypuszczenia w obieg biletów kredytowych, lecz nie inaczej jak za zabezpieczeniem ich na odpowiedniej ilości złota należącego do skarbu lub banku państwa, które w tym celu przechowywane być winno wraz z kapitałem wymiany pod oddzielnym rachunkiem, licząc tak złoto jak i bilety kredytowe po nominalnej ich wartości. Bilety te kredytowe umarzone być mają, gdy zmniejszenie obrotów pieniężnych w biegu handlu to umożliwi. Złoto złożone na zabezpieczenie wypuszczonych papierów, zwraca się w takim razie skarbowi lub bankowi stosownie do tego, do kogo należy, — nie wcześniej jednak, jak po umorzeniu i zniszczeniu biletów kredytowych w sumie odpowiedniej wartości zwracanego złota.

Raport ministra skarbu opiewa o następujące: Z uwagi na obecnie już rozwinięte i spodziewane bardziej jeszcze ożywienie obrotu handlowego, dla których ilość wymiennych znaków w obiegu będąca okazać się może niedostateczną i nieodpowiednią wymaganiom potrzeb handlowych, uznalem za konieczne wprowadzić w wykonanie środek postanowiony moją ukaz z dnia 8 lipca 1888 r., ograniczając tym razem ilość wypuszczyć się mających biletów kredytowych do sumy 15,000,000 rs. i w tym celu poleciłem bankowi państwa: 1) z ilości złota będącego własnością skarbu, złożonego w banku na rachunek bieżący tegoż, przedstawić w obecności towarzysza ministra skarbu komitetowi rewizyjnemu rady długi państwa, reprezentantowi petersburskiej giełdy kupieckiej i zagranicznym gościom rs. 15,000,000 w złotej monecie po nominalnej cenie, do sprawdzenia i przelania do depozytu, wraz z funduszem wymiany; 2) dla zasilenia obrotowego kapitału banku, dokonać czasowego wypuszczenia biletów kredytowych w nominalnej sumie rs. 15,000,000, zabezpieczonej takąż sumą złotej monety, złożonej w myśl poprzedniego punktu do depozytu wraz z funduszem wymiany; 3) po wykonaniu powyższego, wypisać sumę 15,000,000 pod oddzielną pozycyą do bilansu banku w rachunku funduszu wymiany i biletów kredytowych w ten sposób: złoto na stronie czynnej tegoż rachunku oddzielnie od funduszu wymiany i z nadmienieniem, że służyć ono ma na zabezpieczenie biletów kredytowych, wypuszczonych czasowo na mocy ukazu z dnia 8 lipca 1888 r.; — bilety zaś kredytowe po stronie biernej tegoż rachunku, także pod oddzielną pozycyą, z nadmienieniem: bilety kredytowe, wypuszczone czasowo przez bank państwa, na mocy najwyższego ukazu z dnia 8 lipca 1888 r.; 4) skoro ilość biletów kredytowych w kasach banku państwa powiększy się i dosięgnie rozmiaru, przy którym zarząd banku uzna za właściwe wycofać z obiegu wypuszczone obecnie, wystąpić winien bezwzględnie z przedstawieniem do ministerstwa skarbu o upoważnienie do wycofania i zniszczenia pomienionych biletów kredytowych, a zarazem zwrócić do swobodnego rozporządzenia skarbu złożone na zabezpieczenie tychże złoto.

## KRONIKA

miejsce, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 18 września

\* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował właściciela dóbr ryckich, radcę landszafy Bethego z Hamra w powiecie czarnkowskim, landratem.

\* **Dowiadujemy się**, że właściciele dominiów, mający miejscowy zarząd policyjny i zajmujący się z tego tytułu układaniem list wyborczych, otrzymali w r. b. polecenie, ażeby przy układaniu tegorocznych list prawyborczych zamieścili w nich wszystkich tych uprawnionych do wyborów mieszkańców, którzy w obwodzie prawyborczym od dnia 1go kwietnia r. b. mieszkają. Fakt ten potwierdza nasze przypuszczenie, że ludzie służebni i t. p., którzy od dnia 1 kwie-

tnia przenieśli się na inne miejsce, w obecnym obwodzie prawyborczym uprawnieni są do wyborów.

\* **Drukarnia Kurjera Poznańskiego** poleca Szanownym Komitetom powiatowym

**Naukę o wyborach do sejmiku pruskiego** napisaną przystępnie i popularnie przez ks. dr. Kanteckiego. Cena 100 egzempl. 3 marki.

Taż sama Drukarnia ma na składzie formularze „Upoważnienia do zbierania składek na cele wyborcze“ dla członków podkomitetów komisarskich. W każdym podkomitecie członek wyznaczony na kolektora winien mieć do tego upoważnienie Komitetu powiatowego i winien składać przez siebie zbierane zapisywać na dostarczonym urzędowym formularzu. Takie formularze ma na składzie Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Na żądanie dostarcza też Drukarnia Komitetom powiatów nowo utworzonych urzędowego wykazu miejscowości nowych powiatów według podziału na obwody komisarskie. Każdy Komitet nowo poddzielonych powiatów powinien taki urzędowy wykaz miejscowości posiadać, aby ani jednej osady przy agitacyi wyborczej nie pominął.

\* **Zapytujemy**, czy prawdą jest, że w Lubowie, wsi nabytej przez komisją kolonizacyjną i częściowo rozparcelowaną między kolonistów niemieckich figura św. Jana Nepomucena została usunięta z miejsca, na którym dotąd stała, i leży powalona w rowie?

Kto się tego świętokradzkiego czynu, oburzającego uczucia katolickiej ludności, dopuścił?

Czy ksiądz proboszcz z Lubowa wie o tym wypadku i czy poczynił odpowiednie kroki celem ratowania własności kościelnej i uchronienia jej od poniewierki?

\* **Do Sakramentu Bierzmania** przystąpiło w niedzielę w kościele pobornaryńskim 240 uczniów gimnazjum św. Maryi Magdaleny. Ostatni raz odbyło się bierzmanowanie r. 1872.

\* **Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“** w Poznaniu urządziła wycieczkę do Swarzędza w niedzielę dnia 23 b. m. Punkt zborny na plac tamskim; wymarsz o godzinie 12szej w południe. — Prosząc o liczny udział, nadmieniamy, iż dla osób życzących sobiejechać zamienione zostaną wozy. Zgłoszenia przyjmują pp. L. Afeltowicz, Chwaliszewo i K. Brojerski, Sw. Marcina. Zarząd.

\* **Na kolejo poznańsko-krzyżkiej** zajdzie od 1 października tylko zmiana w odcieciu pociągu wieczornego, który odchodził dotychczas o godzinie 6 minut 57, odąd zaś odchodzić będzie o godzinie 6 minut 54. Zresztą tak na tej koleji, jak wrocławskiej i kluczberskiej żadna nie zajdzie zmiana.

\* **Jenerał komenderujący V korpusu**, bar. Meerscheidt-Hillessen ma podobno zostać komendantem korpusu gwardyi.

\* **Z Grodziska.** W mieście samém i okolicy Grodziska rozpoczęła od pewnego czasu zorganizowana banda złodziei na dość wysoką skalę operacje swoje. Do nader zręcznych przez tę bandę wykonanych kradzieży i włamywań się do pomieszczeń, sypialni itd. zaliczyć można skradzenie rzeczy sędziemu p. M. w Grodzisku, okradzenie właściciela oberży p. H. tamże, włamanie się oknem do sypialni rzemieślnika w Karczewie, najście probostwa w Kamieniu i Ruchoicach. Niecne lotry na większy postrach już zaniepokojonych mieszkańców okolicy, a głównie na zadokumentowanie swęj bezczelności, śmiałości, zwykłe po spełnionym rabunku, t. j. w odwrocie, strzelają z broni palnej. Niestety, zabieg policyi, która przykłada wszelkich możliwych starań, ażeby wytropić niebezpiecznych ptaszków, są dotąd bez skutku. Ale przyjdzie kreska na Matyska.

\* **P. Wincentemu Dembińskiemu** z Wielkiej Łęki wytoczyła prokuratora proces, w którym mowy mianęj na wieceu w Krobi, w której dopatrzyła się wykroczenia przeciw § 131 kodeksu karnego. Proces ten toczył się dziś 18 b. m. przed Izłą karną sądu ziemiankiego w Lesznie.

\* **Czarnków.** Pomiędzy dziećmi naszego miasta grasuje straszliwie dyfteritis. Z rozporządzenia władz zostały z tego powodu szkoły tutejsze zamknięte.

\* **Wschowa.** W tutejszej szkole realnej zwalniająco dotychczas w święta katolickie tylko uczniowie katolików od lekcyi. Obecnie rozporządziło prowincjonalne kolegium szkolne, że w ogóle w święta te winny lekcye wypaść i to w święta: Trzech Króli, Matki Boskiej Gromnicznej, Zwiastowania N. M. P., Sw. Stanisława Biskupa, Bożego Ciała, SS. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Matki Boskiej, Narodzenia N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalanie Poczęcia N. M. P.

\* **Bank Rzeszy** podwyższył dyskont na 4 procent, stopę procentową lombardową za pożyczki za wyłącznym zastawem obligacyi państwowych lub jednego z państw niemieckich na 4 1/2 pret, za zastawem innych efektów i towarów na 5 pret.

\* **Peplin, 17 września.** Historia o pożarze w plebanii w Sliwicach znyślona. Osoba wplywowa ze Sliwic kłamiwie doniosła swoim krewnym mieszkającym w Peplinie o onym pożarze, o którym 13 b. m. pisaliśmy. Jest to więcej niż gruby żart w ten sposób traktować publiczność. Radzimy oń wplywowej osobie w Sliwicach, ażeby na przyszłość podobnych żartów w sobie nie pozwalała.

\* **Nowe znaczki pocztowe** mają być podobno niebawem zaprowadzone.

\* **Gmina Głabach** zgodziła się ostatecznie na propozycyą rencyjną w Dyseldorfe

co do ustanowienia nauczyciela pana S. z Gniezna. Jak wiadomo, dwa ważne motywa skłoniły gminę do zanieśienia protestu przeciw narzuceniu jej z rozkazu ministra przez rencyę dyseldorfską nauczyciela S. Pierwszym nader zasadniczym punktem protestu była okoliczność, że pan S., który wprawdzie zna książkowy język niemiecki, ale nie włada narzem, którym się lud w M. Głabach posługuje i tegoż nie rozumie, dzieci koniecznie wskutek tego ucierpieć muszą. W drugim zaś punkcie podniesiono niestusność żądania od gminy M. Głabach uwzględnienia przy ustanowieniu pensyi i późniejszym emerytowaniu tych lat służby, które pan S. w usługach innej gminy spędził. Prośby reprezentacyi i magistratu gminy M. Głabach o ustanowienie w miejsce pana S. jednego z trzech proponowanych kandydatów nauczycielskich nie uwzględniła rencyę dyseldorfska, lecz zażądała stanowco przyjęcia na nauczyciela translokowanego z Gniezna pana S. W odpowiedzi swęj uwzględniła jednakże rencyę jak najzupełniej drugi argument protestu i uchwała, zastrzegając tylko sobie pozwolenie ministerjalne, udzielić panu S. z funduszu państwowych tę część pensyi, która dyferencyą stanowi między minimum pensyi nauczycielskiej w Głabach, a dochodem przysługującym panu S. na mocy jego lat służby. Chociaż rencyę dyseldorfska zupełnie mimo puściła słuszną uwagę, że pan S. dla nieznaności narzcza ludowego używanego w M. Głabach nie jest stosownym nauczycielem dla tej gminy, zgodziła się reprezentacya miejska *post festum* na ustanowienie pana S. jako nauczyciela w mieście Głabach. — Tak więc zakończyła się ta sprawa w myśl rzędu. Po usunięciu szkopułu pieniężnego odniosły względy polityczne zwycięstwo nad zasadą pedagogiczną. Uchwalona na cele antipolskie miliony przychodzą — jak widzimy — rządowi w pomoc do uczynienia gmin niemieckich nawet wtenczas powolnemi, gdy ich własny interes, o ile nie jest materyalnym, na tém cierpi.

\* **Znany właściciel winni we Francyi**, p. Oswald Nier, z Nimes, który zaprowadził w Niemczech czyste wina francuskie z takim powodzeniem, że w krótkim stósunkowo czasie urządził 24 składy centralne i przeszło 800 filii pod firmą „Aux Caves de France“, otwiera wkrótce w Paryżu skład swoich win pod firmą „Aux Caves de l'Opéra“ przy bulwarze Haussmanna 32. „Figaro“ wita to nowe przedsięwzięcie w przydatnym bardzo sympatycznie napisanym artykule.

\* **Kalendarz.** Jutro w środe dnia 19go września św. Januarego m.

## Ostatnie telegramy.

**Berlin, 18 września.** Poseł pruski przy Watykanie, p. Schloezer, udaje się dziś po południu o godzinie 5 1/4 do Friedrichsruh, gdzie zabawi kilka dni, poczem uda się do Rzymu.

## Skrzynka do listów.

\* **Panu M. A. S. donosimy**, że żądane sprostowania zamieścić nie możemy, gdyż byłoby przeciwne prawdzie; możemy Go atoli zapewnić równocześnie solennie, że owe trzy przedzielone kreską litery nie miały absolutnie oznaczać nazwiska, które ma na myśli.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 września.  
**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.**  
Hulewicz z Paruszewa, hr. Skórzewska z rodziną z Sieroszewic, Rózycki z Wlewska, Rozwadowski z Lwowa, Gordon z Paryża, Nasierowski z Oczkowie, Waliński ze Skórzewa, Baring z Chociczy, Fährlich z Bieszewic, Sezaniecki z Miedzychoda, pani Szoldrska z Zegrowa.

**KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.**  
Moraski z żoną z Kalisza, Kleinert z Inowrocławia, Karwowski z Królestwa Polskiego, Polajewski z Krakowa, Kranse z Wrocławia, Biedermann z Raciborza.

## Telegram giełdowy

Berlin, 18 września 1888. (Kursa końcowe.)			
	Kurs z dnia	17	18
<b>Poznań</b>			
na wreszeń-październik . . . . .		183 50	184 25
na listopad-grudzień . . . . .		185 75	186 75
<b>Żyto stałe</b>			
na wreszeń-październik . . . . .		160 75	160 50
na październik-listopad . . . . .		161 50	161 25
na listopad-grudzień . . . . .		163 50	163 25
<b>Ólej rzep. stały</b>			
na wreszeń-październik . . . . .		58 —	58 60
na kwiecień-maj . . . . .		56 —	56 70
<b>Okowita spok.</b>			
eksportowa . . . . .		34 70	—
na wreszeń-październik . . . . .		34 80	34 10
październik-listopad . . . . .		34 40	34 80
na kwiecień-maj . . . . .		36 80	36 90
spożywcza . . . . .		51 50	54 40
na wreszeń-październik . . . . .		53 80	53 80
na październik-listopad . . . . .		54 —	54 —
na kwiecień-maj . . . . .		56 60	56 60
<b>Owies</b>			
na wreszeń-październik . . . . .		185 —	185 50
Wyp. żyta wsp. . . . .		1850	1350
Wyp. okowity kw. . . . .		—,000	—,000
eksportowa . . . . .		70 —	70 —
spożywcza . . . . .		30 —	70 —
<b>Kurs z dnia</b>		15	17
Consol. 4% . . . . .		107 50	107 30
Poznańskie 4% listy zastawne . . . . .		102 90	102 60
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne . . . . .		102 10	102 10
Poznańskie e listy rentowe . . . . .		105 —	104 80
Austryackie banknoty . . . . .		167 75	167 80
Austryacka renta srebrna . . . . .		69 25	69 —
Rosyjskie banknoty . . . . .		213 —	214 10
Rosyjskie consol. 1871 . . . . .		97 40	97 60
Rosyjskie listy zastawne . . . . .		89 —	88 90
Polskie 5% listy zastawne . . . . .		62 —	62 25
Polskie likwidacyjne listy zast. . . . .		54 30	54 80
Węgierskie 4% renta złote . . . . .		84 10	84 —
Austryackie kredytowe akcye . . . . .		167 60	164 60
Austryackie francuskie koleje . . . . .		107 10	167 50
Lombardy . . . . .		45 60	45 75
Uspობienie: stałe.			

Table with columns: Stacja, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w. Cel. Lists weather data for various stations like Mtlaghmore, Aberdeen, etc.

minum leży ponad głęboką Rosyą. Przy słabym wietrzyku, przeważnie z W. panuje nad Europą...

Sprawy meteorologiczne w Poznaniu w wrześniu.

Table with columns: Data i godzina, Barometr, W. a., Stan powietrza, Temp. w. Cel. Shows weather data for Poznań from Sept 17-18.

Dnia 17 września maximum ciepła + 15°C Cel. minimum ciepła + 6°C Cel. Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według 'Pos. Zeit.' jak następuje:

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Austriacko-węgierskie (francuzi) 5-procentowe prorytety, emisyja lilii. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 1 października.

Berlin, 17 września. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcji). Na sprzedaż sprzedano 3840 sztuk bydła rogatego...

Wrocław, 17 września 1888. Zyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano... Ceny pszenicy, żyta, owsa, etc.

(K) Poznań, 18 września. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pochmurno. Zyto bez handlu.

Będziszew, 17 września. (Sprawozdanie izby handlowej.) Ceny za 100 kg. Pszenica: stara i piękna nowa...

Berlin, 17 września. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica: za 1000 kilogramów w miejscu pl. 10-163...

Wrocław, 17 września. Zyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano... Ceny pszenicy, żyta, owsa, etc.

Wrocław, 17 września 1888. Zyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano... Ceny pszenicy, żyta, owsa, etc.

(K) Poznań, 18 września. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pochmurno. Zyto bez handlu.

Będziszew, 17 września. (Sprawozdanie izby handlowej.) Ceny za 100 kg. Pszenica: stara i piękna nowa...

Berlin, 17 września. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica: za 1000 kilogramów w miejscu pl. 10-163...

Wrocław, 17 września. Zyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano... Ceny pszenicy, żyta, owsa, etc.

Owies za 1000 kil. w miejscu pl. 136-147 w dług jakości, na miesiąc bieżący plac...

(K) Poznań, 18 września. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pochmurno. Zyto bez handlu.

Będziszew, 17 września. (Sprawozdanie izby handlowej.) Ceny za 100 kg. Pszenica: stara i piękna nowa...

Berlin, 17 września. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica: za 1000 kilogramów w miejscu pl. 10-163...

Wrocław, 17 września. Zyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano... Ceny pszenicy, żyta, owsa, etc.

Advertisement for ks. lic. Józefa Poszwińskiego, including a cross symbol and text about a religious service.

Advertisement for Dr. Stanisław Karwowski, offering medical services and a testimonial.

Advertisement for 'Nadgoplanin', a newspaper supplement, with subscription information.

Advertisement for 'Pensjonat', a boarding school, detailing its location and curriculum.

Advertisement for 'Powinszowania z zasuszonemi naturalnemi kwiatami' by Zakład ogrodniczy W. Kwiatkowskiego.

Advertisement for 'PIELGRZYM' magazine, featuring a cross symbol and details about its content.

Advertisement for 'Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorum kościołów' by R. Barcikowski.

Advertisement for 'ZBIÓR PIEŚNI NABOŻNYCH KATOLICKICH' by E. Michałowski.

Advertisement for 'W. Koźlicki', a stationery and printing business in Poznań.

Advertisement for Dr. W. Stan, a medical professional, listing his qualifications and services.

Advertisement for 'Nauka o Bierzmowaniu' by X. Enna, published by Drukarnia Kuryera Pozn.

Advertisement for 'Rzadko się zdarzająca i rzetelna oferta' by Haasenstein & Vogler.

Advertisement for 'Fabryka machin H. CEGIELSKIEGO' in Poznań, listing various types of machinery.

Advertisement for 'Każdy nagniotek' and 'Czerwona apteka' in Poznań.

Advertisement for 'Czerwona apteka' in Poznań, listing various medicines and products.

Advertisement for 'Niezawodny Rezultat' and 'Agentura LIGITA w Poznaniu'.

Advertisement for 'Gospodyni' by P. K. Kostecki, offering domestic services.

Advertisement for 'Kasyer' and 'Retuszer fotograf' in Poznań.